

Dzień dobry,

Nazywamy się Krystyna i Mariusz Zwierzchowscy. Jesteśmy rodzicami cudownego niespełna 3 miesięcznego chłopczyka o imieniu Jakub, który dla nas jest całym naszym światem i upragnionym dzieckiem, który stanowi dopełnienie naszego szczęścia. Chcielibyśmy zwrócić się o pomoc do Państwa. Dlatego będziemy wdzięczni jeżeli poświęcą nam Państwo swój cenny czas i przeczytają o naszej historii.

Kubuś urodził się 5 marca 2021, a jego krzyk usłyszany po porodzie był najpiękniejszym dźwiękiem jaki mogłam usłyszeć. Krzyk, który uświadomił mi, że mój synek jest już ze mną i że już od tego momentu rozpoczyna nierówną walkę z wadą serduszka i najgorszym wrogiem – czasem. Już w trakcie ciąży podczas badań prenatalnych u synka zdiagnozowano wrodzoną wadę serca – **Tetrologia Fallota** z atrezią zastawki tętnicy płucnej i zwężonymi tętnicami płucnymi. Wadę która wymagałaby wieloetapowego leczenia i kilku operacji. Od tamtego momentu jeździliśmy cały czas od jednego lekarza do drugiego, z szpitala do szpitala i otrzymywaliśmy coraz to gorsze wiadomości. Czas który mieliśmy aby się cieszyć z narodzin Kubusia zamienił się w ciągły strach, obawy i pytania na które nikt nie znał odpowiedzi aż do momentu jego przyjścia na świat.



Po narodzinach Kubuś został od razu podpięty pod lek utrzymujący go przy życiu do momentu operacji, którą zaplanowano po wykonaniu specjalistycznych badań. Niestety w dniu operacji po otwarciu serduszka lekarze stwierdzili, że nie są w stanie nic zrobić. Wcześniejsze badania dały fałszywy obraz wady serduszka naszego synka.

Okazało się że jest to wada skrajnie ciężka do wyleczenia, ponieważ Kubuś nie ma wytworzonego pnia płucnego i tętnic płucnych, a płuca zaopatrywane są w krew i tlen poprzez naczynia zastępcze (MAPCAS) które sam sobie organizm wytworzył. Na domiar złego naczynia dzięki którym nasz synek oddycha są bardzo wąskie przez co ilość dostarczanej do płuc krwi utlenowanej jest ograniczoną i nie pozwala mu na prawidłową pracę układu oddechowego. **Lekarze uświadomili Nas, że naczynia te mogą w każdym momencie skurczyć się tak bardzo, że dopływ krwi będzie całkowicie zablokowany, a Kubuś może przestać oddychać...**



Następnie lekarze poinformowali Nas, że w chwili obecnej przy tak wąskich naczyniach płucnych **nikt w Polsce nie jest w stanie wykonać operacji**, a jedyne co mają do zaproponowania to czekanie aż naczynia urosną, nie dając odpowiedzi jak długo serce i płuca naszego synka wytrzymają. **Kiedy stan synka już zaczął się poprawiać nagle nastąpiło pogorszenie jego stanu zdrowia do tego stopnia, że Kubuś musiał być reanimowany, podpięty do respiratora i przeniesiony na OIOM.** Było to dla Nas sygnałem, że czasu mamy naprawdę niewiele, co zostało również potwierdzone przez lekarzy. Nie tracąc cennego czasu zaczęliśmy

poszukiwać ośrodków zagranicznych do leczenia. **Pozytywna odpowiedź przyszła z kliniki w Stanford (USA), gdzie przeprowadza się najtrudniejsze operacje na serduszkach małych pacjentów** głównie z taką wadą jaką ma Nasz Kubuś. Niestety jest to bardzo kosztowna operacja jak na nasze możliwości. **Szacunkowy koszt to około 1 milion dolarów**, jest to cena za życie naszego dziecka, chociaż życie jest wartością bezcenną.



Wszystkie nasze wysiłki i starania kierujemy teraz na uzbiwanie środków potrzebnych nam na leczenie Kubusia.

Dlatego chcielibyśmy zaapelować właśnie do Państwa o pomoc w dotarciu do jeszcze szerszego grona osób. Wiemy, że jest wielu ludzi o dobrych sercach, którym los potrzebujących dzieci nie jest obojętny. **Naszym największym marzeniem jest by nasz synek poznał świat inny niż tylko szpitalne mury w których przebywa od urodzenia, by jego codziennością nie była samotność i ból w szpitalnych salach.** Chcielibyśmy by Kubuś



miał szansę na normalne życie jak każde inne dziecko. Czy pomogą nam Państwo w realizacji naszych marzeń? Dużym wsparciem dla Nas mógłby być nawet przedmiot, który zostałby przekazany na licytację na rzecz Naszego synka, a dochód ze sprzedaży byłby oczywiście przeznaczony na zbiórkę na operację.

Z góry bardzo dziękujemy za odpowiedź oraz za każdą okazaną nam formę wsparcia.

**Syneczku! BŁAGAMY!
NIE UMIERAJ!**

Rodzice Kubusia